



FOTOREPORTAŻ

z okazji jubileuszu
odwiedziliśmy naszych
czytelników
— s. 118

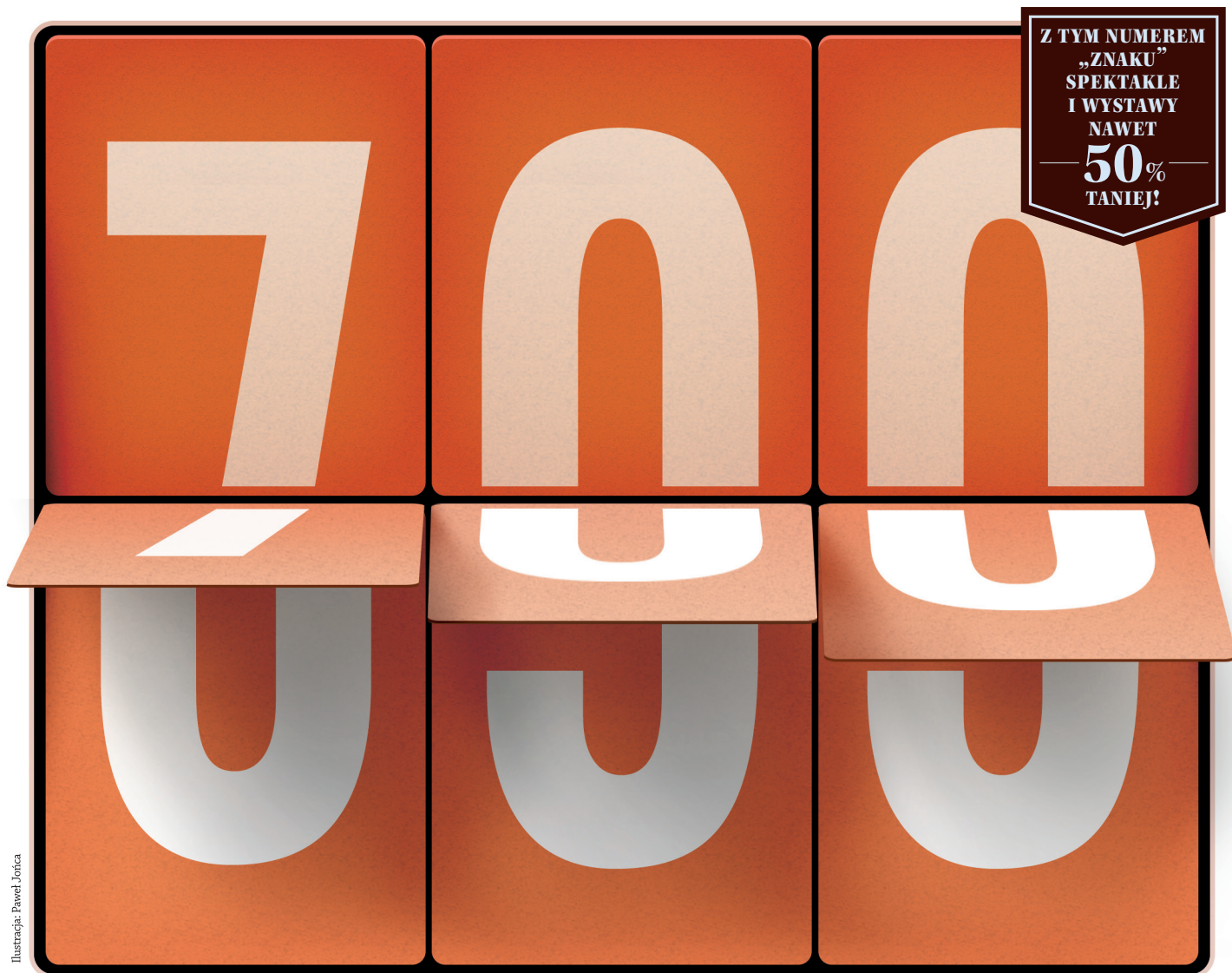
ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

Nr **700**

CENA: 19,90 ZŁ | VAT 5% (W PRENUMERACIE: 13 ZŁ)
WRZESIEŃ (09) 2013 | NAKŁAD 2100 EGZ.

Z TYM NUMEREM
„ZNAKU”
SPEKTAKLE
I WYSTAWY
NAWET
50%
TANIEJ!



Ilustracja: Paweł Jorica

Ateizm i 6 innych ważnych pytań z historii „Znaku”

Odpowiadają dziś: Davies, Dukaj, Filek, Iwanow,
Myśliwski, Orliński, Tarnowski, Vargas Tetmajer i in.

Odpowiedzi sprzed lat: Kapuściński, Lem,
Miłosz, Tischner i in. — s. 9-115

ISSN 0044-488X



0 9

INDEKS
383716

9 770044 488133

MINIBOOKI „ZNAKU”



9³ SERIE
MINI KSIĄŻEK

JUŻ OD
4⁹⁹ Zł

Do kupienia
tylko na
www.woblink.com

Do czytania na:
> tablecie
> czytniku
> smartfonie
> komputerze



DOMINIKA KOZŁOWSKA

Wykorzystane szanse

Każdą historię można jednocześnie opowiedzieć jako historię wykorzystanych możliwości i utraconych szans. *Późna jesień czy nowe przedwiośnie?* – tak Janusz Poniewierski zatytułował ostatnią jak dotąd spisaną część historii „Znaku”, podsumowując dekadę szóstą, a zatem lata 1996–2006. Historia kolejnej, 2006–2016, wciąż się pisze, dziś więc za wcześnie na jakiegokolwiek podsumowania. Z drugiej jednak strony, jubileusz wydania 700. numeru skłania do nazwania szans wykorzystanych. Nie po to by stawać się sędzią we własnej sprawie, lecz by wzmacniać świadomość tego, jak wiele rzeczy, mimo trapiącego nas wciąż kryzysu, udaje się nam budować.

1. Wejście „Znaku” w epokę multimedialną: „Jeżeli »Znak« ma się rozwijać i szerzej oddziaływać, musi stać się pismem multimedialnym. Istota jego działalności powinna polegać na dialogu między fachowcami wysokiej klasy, naukowcami, intelektualistami oraz młodymi ludźmi, którzy wchodzi w życie i czegoś szukają. Jeżeli ten dialog się uda, to na pewno nie w tym klasycznym, papierowym wydaniu, ale właśnie w nowych formach medialnych” – podpowiadał kilkanaście lat temu (!) Stefan Wilkanowicz, poproszony o radę dla młodszych redaktorów miesięcznika. E- wydania, cyfrowe archiwum „Znaku”, nowa strona internetowa, internetowe transmisje debat, materiały wideo i wiele innych rozwiązań inspirowanych nowymi możliwościami technicznymi – okazało się, że nowatorskie formy realizacji misji spotkały się z żywym przyjęciem nie tylko ze strony młodszych czytelników.

2. Trwałość treści i nowatorskość formy graficznej. Im bardziej otaczająca nas rzeczywistość jest płynna, tym większa potrzeba kontaktu z treściami znaczącymi. Trwałość treści może iść w parze z nowoczesnością formuły graficznej pisma i języka komunikacji. Nasze wysiłki są doceniane. W ostatnich dwóch latach miesięcznik był nagradzany w prestiżowych konkursach, np. organizowanych przez Klub Twórców Reklamy i wydawcę magazynu „Media i Marketing Polska”. Z kolei w najważniejszym konkursie dziennikarskim Grand Press tekst redaktorki „Znaku” został uznany za jeden z 7 najlepszych tekstów publicystycznych roku.

3. Trudne tematy. Niektóre tematy w pamięci naszej i naszych czytelników wyryły trwałe ślady. Zaliczyć do nich można np.: „Po co nam Gross?”, „Zmierzch religii smoleńskiej”, „Homoseksualista idzie do nieba”, „Kto się boi feministek?”, „Wszyscy jesteśmy chłopami”, „Jak przekłady zmieniają Biblię?” lub „Czy rodzice mogą być tej samej płci?”. Jedni nas za nie chwalili, inni ganili. Dla nas były trudne i kontrowersyjne w najbardziej podstawowym znaczeniu tego słowa: wywoływały różnicę zdań, rozbieżność sądów, również w samej redakcji. Czytelników nieraz skłaniały do polemik. Czy warto więc było po nie sięgać? Tak, mimo iż dziś niektóre przygotowalibyśmy nieco inaczej, praca nad nimi nauczyła nas mierzyć się z zagadnieniami zawładniętymi przez ideologiczny dyskurs i nie wpadać przy tym w pułapkę uproszczonego myślenia. Wierzmy, że rozwój intelektualny, emocjonalny, duchowy nie jest możliwy bez wysiłku.

4. Budowanie środowiska. W 2012 r. w organizowanych przez nas debatach w sumie wzięło udział ponad 2000 osób, w konkursach – kilkaset, w mediach społecznościowych naszą aktywność komentuje kilka tysięcy internautów, a nasze filmy obejrzano w Interencje ponad 300 tys. razy! Systematycznie wzrasta także liczba prenumeratorów, co – jak wierzymy – świadczy o zaufaniu i przywiązaniu, którym nas Państwo obdarzacie.



FOT. LESZEK ŁOŻYŃSKI/REPORTER

EKSPERYMENT: DRUGIE ŻYCIE
SIEDMIU PYTAŃ

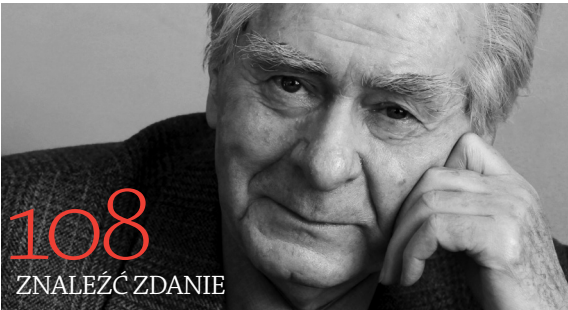
PYTANIE 1: Dlaczego ateizm jest nam do zbawienia konieczny potrzebny?	
9	Niewiara na łamach, <i>Justyna Siemienowicz</i>
14	Uczciwie wobec ateizmu, <i>Karol Tarnowski</i>
23	Podstawowa linia podziału, <i>Jacek Filek</i>
26	Sprzymierzeniec po przeciwnej stronie, <i>Stanisław Obirek</i>
33	Ateizm po przejściach. W stronę myśli niepewnej, <i>Zbigniew Mikolejko</i>
42	Darwin u progu Kościoła. Nowy ateizm i jego wyzwania, <i>Aleksander Gomola</i>
48	Inspiracje wiary-godne, <i>Aleksander Gomola</i>
PYTANIE 2: PRL: dziedzictwo diabła?	
50	Pamięć PRL-u, <i>Norman Davies</i> rozmawia z <i>Nikołajem Iwanowem</i> . Rozmowę prowadzi <i>Adam Puchejda</i>
51	Dziedzictwo diabła, <i>Czesław Miłosz</i> , ks. <i>Józef Tischner</i>
PYTANIE 3: Czy inteligencji potrzebne jest ciało?	
60	Trzecia Wojna Światowa Ciała z Umysłem, <i>Jacek Dukaj</i>
61	Przyszłość otwarta na dobre i na złe, <i>Stanisław Lem</i>
PYTANIE 4: Czym jest cenzura?	
84	Lepszego jutra nie będzie, <i>Wojciech Orlński</i>
85	Artykuły skonfiskowane
PYTANIE 5: Czy inteligencji potrzebne jest ciało?	
90	Nic nie oddzieli nas od natury, <i>Z Aldo Vargas-Tetmajerem</i> rozmawia <i>Dominika Kozłowska</i>
91	Inny w globalnej wiosce, <i>Ryszard Kapuściński</i>
PYTANIE 6: Czy jest życie?	
100	Medycyna jest nauką, leczenie – sztuką. <i>Z Pawłem Łukowem</i> rozmawia <i>Dominika Kozłowska</i>
101	Czy mówić choremu prawdę?, <i>M.M.</i>
PYTANIE 7: Czym jest literatura?	
108	Znaleźć zdanie, <i>Z Wiesławem Myśliwskim</i> rozmawia <i>Bogdan Tosza</i>
109	O literaturze, <i>Joseph Conrad</i>



ILLUSTRACJA: TYMOTEUSZ PIOTROWSKI



FOT. JOE RAEDLE/GETTY/PPM



FOT. ANDRZEJ IWANCUK/REPORTER

CZYTELNICZY:
OPOWIADAJĄ O SOBIE I O „ZNAKU”

- 120 „Na Okragły Stół Frasyniuk jechał od nas”,
Stanisława Augustynowicz
- 123 „Gdy byłem mała, bardzo chciałem zostać ministrantką”,
Jolanta Prochowicz
- 126 „Jeśli chciałbym opisać 200 cmentarzy,
miałbym 200 tygodni pracy”, *Adam Zamojski*
- 129 „Interesuje mnie, czy »tak miało być«, czy »Bóg tak chciał«”,
Małgorzata Majewska
- 132 „Jestem takim dinozaurem, który się ostał i próbuje łączyć
dawne z nowym”, *bp Gerard Kusz*
- 134 „Boję się, że jako wiernego czytelnika pismo mnie zawiedzie”,
Krzysztof Ratnycyn
- 137 „Jako osobę niewierzącą ciekawi mnie, dlaczego
ludzie wierzą”, *Małgorzata Iwanek*

STAŁE RUBRYKI

- 140 *Jerzy Illg*: Mój przyjaciel wiersz
- Dodatek specjalny:**
- 116 *Pożegnanie Tadeusza Jagodzińskiego*

ZNAK
M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30–105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
www.miesiecznik.znak.com.pl
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

REDAKCJA: Marta Duch-Dyngosz,
Dominika Kozłowska (REDAKTOR NACZELNA),
Janusz Poniewierski, Justyna Siemienowicz,
Marcin Sikorski, Krystyna Strączek,
Karol Tarnowski,
Magdalena Wojacek (sekretarz redakcji),
Henryk Woźniakowski, Marzena Zdanowska

ZESPÓŁ: Wojciech Bonowicz, Bohdan Cywiński,
Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz,
Jarosław Gowin, Stanisław Grygiel,
ks. Michał Heller, Józefa Hennelowa,
Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Illg,
Piotr Kłodkowski,
ks. Jan Kracik, Janina Ochojska-Okońska,
bp Grzegorz Ryś, [Marek Skwarnicki],
Władysław Stróżewski, Stefan Wilkanowicz,
[Jacek Woźniakowski]

WSPÓŁPRACA: Paulina Bulska, Piotr Cebo,
Agnieszka Goławska, Elżbieta Kot,
Cezary Kościelniak, Daniel Lis, Jolanta Prochowicz,
Adam Puchejda, Miłosz Puczyłdowski

OPIEKA ARTYSTYCZNA:
Władysław Buchner

PROJEKT OKŁADKI:
Władysław Buchner

PROJEKT GRAFICZNY PISMA:
Marek Zalejski/Studio Q

KOREKTA:
Barbara Gąsiorowska

DRUK: Drukarnia Colonel,
Kraków, ul. Dąbrowskiego 16

REKLAMA: Marcin Sikorski, tel. (12) 61 99 530,
e-mail: sikorski@znak.com.pl

PRENUMERATA: Joanna Dyląg, tel. (12) 61 99 569,
e-mail: dylag@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów publicystycznych bez
zgody wydawcy jest zabronione.



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w ramach
programu operacyjnego „Promocja czytelnictwa.
Rozwój czasopism kulturalnych”

700 numerów „Znaku”

Od czasu kiedy w czerwcu 1946 r. ukazał się pierwszy numer „Znaku”, pismo współtworzyły całe pokolenia. Z okazji jubileuszu przedstawiamy numery, które z różnych względów były dla osób związanych ze „Znakiem” szczególnie ważne

ILUSTRACJE: Barbara Sadowska

OPRACOWAŁA: Agnieszka Goławska

Jan A. Kłoczowski OP



Nie wiem, który numer był najbardziej przełomowy, ale najbardziej zapadły mi w pamięć te, które ukazały się po październiku 1956 r., czyli z czerwca (nr 36) oraz lipca i sierpnia (nr 37–38) 1957 r. To tak, jakby w murze pojawiła się szpara czy ucho igielne, przez które widać jakieś światło.

Maria Makuch



Najważniejszy dla mnie numer „Znaku” to ten z marca 1981 r., kiedy redaktorem został słynny dalmatyńczyk imieniem Kadot (wcześniej należący do Róży Thun), który dbał o odpowiednią liczbę kropek w artykułach miesięcznika.

Łukasz Tischner



Typuję numer: *O kanonie kultury*, nr 470, lipiec 1994. Dlaczego? Robi wrażenie nie tyle zestaw nazwisk: Ewa Bieńkowska, Paweł Hertz, Jerzy Jarzębski, Ireneusz Kania, Zygmunt Kubiak, Czesław Miłosz, Jerzy Nowosielski, Jerzy Szacki, co jakość tekstów – pisanych na długim oddechu, piękną polszczyzną, z odwagą ujawnienia pryncypiów, bez kokieterii. Wbrew pozorom, nie jest aż tak wielką sztuką zebrać w jednym numerze kilka tekstów intelektualnej „pierwszej ligi”, prawdziwym wyczynem jest wydobyć od nich oryginalne i ważne eseje, pisane na konkretne zamówienie. Do dziś nie było w Polsce dyskusji na ten zasadniczy temat, która osiągnęłaby podobne wyżyny myśli i smaku. Te teksty zupełnie się nie zestarzały.

Janusz Poniewierski



Za jeden z najważniejszych zeszytów „Znaku” uważam nr 552 (z maja 2001) poświęcony Kościołowi po deklaracji *Dominus Iesus*, ogłoszonej przez watykańską Kongregację Nauki Wiary latem roku 2000. Jak wiadomo, dokument ten wywołał w Kościołach chrześcijańskich małe trzęsienie ziemi, a „Znak” – zgodnie ze swymi najlepszymi tradycjami – spróbował się temu przyjrzeć i rzetelnie to opisać. Dziś jeszcze robią wrażenie nazwiska teologów, których udało się wówczas namówić do zabrania głosu na ten temat. Byli wśród nich myśliciele światowej sławy, tacy jak: Olivier Clément, Wolfhart Pannenberg i Hans Waldenfels SJ, którzy napisali swoje teksty specjalnie dla „Znaku”, oraz polscy teologowie rzymskokatolicy: Wacław Hryniewicz OMI, Jacek Salij OP, ks. Alfons Skowronek i ks. Tomasz Węclawski.

1950

1951

1978

1981

2001

Józefa Hennelowa



Szczególnie zapadły mi w pamięć dwa numery miesięcznika „Znak”: z lutego i kwietnia 1950 r. (nr 23), w którym ukazało się *ABC tomizmu* o. Bocheńskiego, oraz numer ze stycznia i lutego 1951 r. (nr 27) z tekstem Antoniego Gołubiewa pt. *Dlaczego jestem katolikiem?*. Obydwa numery pamiętam dobrze ze względu na szczególnie ładunek duchowy, jaki niosły z sobą te teksty. Do dziś pamiętam także poczucie obdarowania, jakie dawał mi osobisty kontakt z tymi ludźmi, z ich niepospolitą duchowością. Dzięki tym tekstom mogłam lepiej ich zrozumieć, poznać na nowy sposób.

1957

1956

Wojciech Bonowicz



Nr 292–293 – pierwszy numer, jaki miałem w ręku. Ukazał się w listopadzie 1978 r., tematyka była niepodległościowa, były w nim też pierwsze wypowiedzi papieża Jana Pawła II po wyborze. Świetna ankieta o tym, jakie książki mówią najwięcej o polskiej drodze do niepodległości (23 uczestników, od Boleckiego, przez Janion, do Zagajewskiego). Przeczytałam ten numer od deski do deski, kiedy miałem mniej więcej 13, 14 lat.

1981

Jerzy Illg



Wiele było numerów „Znaku” ważnych i ciekawych, ale największe znaczenie miał dla mnie numer, w którym nie opublikowałem swego tekstu. Był rok 1981, trwał radosny festiwal Solidarności, na Uniwersytecie Śląskim, gdzie wówczas pracowałem, zorganizowano sesję o języku nowomowy. Napisałem z tej sesji sprawozdanie, które przyjęte zostało do druku w miesięczniku „Znak”. Niestety, cenzura zmasakrowała je tak, że redakcja uznała, iż publikacja takich strzępów nie ma sensu (i przykładowie wypłaciła mi honorarium). Przyjechałem zatem do redakcji na Sienną, gdzie obiecano mi na pamiątkę szpalty pokreślone czerwonym flamastrem. To był mój pierwszy kontakt ze „Znakiem”. Gdy w niespełna rok później odstrzelony zostałem z uniwersytetu z wilczym biletem, nie byłem już w „Znaku” postacią całkiem anonimową i być może pośrednio dzięki temu nieopublikowanemu tekstowi pracuję już ponad 30 lat w Wydawnictwie Znak.

1994

Marzena Zdanowska



Pierwszy numer „Znaku”, jaki przeczytałam, nosił tytuł *Postmodernizm kontra religia. Nowoczesność bez Boga?* (nr 548, styczeń 2001). Możliwe, że odebrałam go nieco przekornie. Albo możliwe też, że ten numer został przewrotnie napisany. Po lekturze tekstu Richarda Rorty’ego *Religia jako kres konwersacji* nie odniosłam wcale wrażenia, że rozmowa między ludźmi wierzącymi i niewierzącymi jest niemożliwa. Przeciwnie, słowa o tym, że argumenty religijne i niereligijne nie mogą się spotkać na neutralnym gruncie „gdzieś pomiędzy”, stały się dla mnie wskazówką, że do porozumienia należy dochodzić innymi drogami. Jeśli religia ma coś ważnego do zaoferowania niewierzącym, da się to na pewno wyrazić językiem niereligijnym.

2001



EKSPERYMENT: Drugie życie

Pytania padły. Czas minął.

Która z odpowiedzi oparła się jego próbie?

Ile z nich po latach straciło sens?

Z okazji jubileuszu wydania 700 numeru „Znaku” zadaliśmy raz jeszcze 7 pytań, które pojawiły się na naszych łamach na przestrzeni 67 lat.

Wśród nich, na pierwszym miejscu i nie po raz pierwszy w roli „Tematu miesiąca” jedno z wielkich tzw. „znakowskich” pytań – o wiarę i niewiarę.

Przypominamy oryginalne odpowiedzi sprzed lat i konfrontujemy je z tekstami współczesnych autorów.

Które z odpowiedzi okażą się bliższe prawdy?

Też pytanie



siedmiu pytań

Pytanie 1: Dlaczego ateizm jest nam dziś do zbawienia koniecznie potrzebny?
Siemienowicz, Tarnowski, Filek, Obirek, Mikołajko, Gomola

Pytanie 2: PRL: dziedzictwo diabła? Miłosz, Tischner (1993)– Davies, Iwanow

Pytanie 3: Czy inteligencji potrzebne jest ciało? Lem (1995) – Dukaj

Pytanie 4: Czym jest cenzura? Artykuły skonfiskowane (1989) – Orlński

Pytanie 5: Inny czy obcy? Kapuściński (2004) – Vargas-Tetmajer

Pytanie 6: Czyje jest życie? – Łuków

Pytanie 7: Czym jest literatura? Conrad (1958) – Myśliwski



ILUSTRACJA: TYMOTEUZ PIOTROWSKI

PYTANIE 1: Dlaczego ateizm jest nam dziś do zbawienia koniecznie potrzebny?

Niewiara na łamach

Jest taki zbiór zagadnień, tematów, problemów, do których obok określeń, takich jak „ważne”, „trudne”, „mądre”, przylgnęło niczym stempel jeszcze jedno – co prawda, trochę z innej półki, a jednak bardzo dobrze się w towarzystwie tamtych czujące – mianowicie: „znakowskie”

Temat ateizmu, czy szerzej i bardziej dialektycznie: wiary i niewiary, nie tylko należy do tej z różnych względów wyjątkowej kategorii, ale ją wręcz ustanawia. By się o tym przekonać, wystarczy zapuścić się, z którejkolwiek strony poczynając, w przepastne, acz nęcące umysł wieloma szczytnymi podnietami czeluście archiwum „Znaku”. Dla wątpią-

cych czy – *nomen omen* – niedowierzających poniżej bardzo wybiórcza i schematyczna mapa, na której mimo to roi się od X-ów, kryjących prawdziwe, a nieraz zapomniane już dawno skarby.

Zacznę od przywołania ostatniej bodaj obecności tematu na łamach „Znaku”. Był to opublikowany w lutym 2013 r. dwugłos Karola Tarnowskiego (*Z dziejów zachodniej kultury*) i Tomasza Polaka (*Niewiara szukająca zrozumienia*) o książce Sabiny Kruszyńskiej *Zrozumieć niewiarę*. Choć dwugłos to niewielkich rozmiarów, to na różne sposoby znaczący (by pozwolić sobie na dalszą grę miesięcznikowym słowem): już to przez dobór autorów, już przez tytuły zarówno obu tekstów, jak i omawianej przez nie książki. Śledząc losy niewiary w „Znaku”, poczynając od najstarszych jego łamów, napotyka się bowiem na powtarzane wytrwale, a przy tym podejmowane z coraz to innych stron próby uchwycenia ateizmu jako zjawiska w dziejach zachodniej kultury funda-

mentalnego. Temu jednak „obiektywizującemu” ujęciu towarzyszą na każdym niemal kroku wysiłki, by nie tylko „na chłodno” poznać, ale też zrozumieć niewiarę, i to nieraz nie tylko tę „samą w sobie”, która stanowi przedmiot namysłu filozoficznego i teoretycznego, ale też tę najbardziej konkretną, osobistą, bo wpisaną w historię życia poszczególnych ludzi. Wreszcie swoje stałe miejsce na tych łamach znalazła także mówiąca bezpośrednio o sobie

